Poczta Działdowo.

Cena pojedyńczego egzemplarza Marek 50000.

Rok 3. Warszawa-Działdowo, dnia 6 stycznia 1924 r. Nr. 1.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Ma śmiertelny na sumieniu swojem grzech — Mazur, co się pozbył swoich lech i strzech.

Wszystkim szanownym i miłym Czytelnikom i Przyjaciołom „Gazety Mazurskiej“ szczęśliwego i błogosławionego Nowego Roku życzy

Redakcja.

Pieśń noworoczna.

Niech wśród wszystkich polskich ludzi
Dziś wesołość się obudzi:
Z krwawą, hożą
Ranną zorzą
Rok nowy wstał wraz!
Więc zwyczajem winszowania
I życzenia i śpiewania
Niech żyją wśród nas.
Hej! Mazurzy, muj nie tracić
Wiary w przyszłość, lecz bogacić
Się ufnością i radością.
Wszyscy razem, hej, rodacy!
Z nowym Rokiem brać do pracy
Trza się żywo,
Nie leniwo.
Hej! odżyje Polska młoda,
Gdy zakwitnie bratnia zgoda
Między nami
W całym kraju het.
A Ty, Dziecię Jezu w żłobie,
Gdy składamy ufność w Tobie
Dobrą wolę,
Dobrą dolę,
Daj nam w Polsce wnet!

Ferdynand Kuraś.

Bóg rządzi narodami!

Bóg rządzi narodami, ale taka jest Jego święta wola, że za narzędzie do swych rządów powołuje ludzi, którym dał rozum i wolę, aby te rządy w miłości i sprawiedliwości sprawowali. Jeżeli rządy są humanitarne, sprawiedliwe, to te narody pod takimi rządami są szczęśliwe i wzmacniają się duchowo i materjalnie; są zaś rządy tyrańskie, zaborcze, te narody nikczemnieją duchowo, a nawet materjalnie, i państwa tyrańskie upadają. To wskazuje nam historja narodów od wieków. Tę prawdę potwierdza nam i ostatnia wojna, jakiej jeszcze ludzkość nie widziała. Prorocy starotestamentowi przepowiedzieli, że „gwiazdy będą spadać z nieba, a pagórki z dolinami zrównają się“. (Patrzcie! Trzech monarchów potężnych spadło z nieba swej chwały, a uciemiężone ludy równają się z bogaczami tego świata i dopominają się swych praw człowieczych. Któż tu działał? czy nie Bóg sprawiedliwy, Ojciec uciemiężonych?!) — I z narodem polskim stał się nieoczekiwany cud, — cud Boży, nie ludzki, bo jeszcze nikt nie przypuszczał, aby tak niespodziewanie Polska zmartwychwstała. Opatrzność to Boska zrządziła, że naród polski odzyskał wolność, bo Bóg ten naród wybrał sobie dla chwały swojej; gdyż on w dawnych wiekach Bogu służył, kiedy król polski Jan Sobieski pospieszył całemu chrześcijaństwu w pomoc i pod Wiedniem zwyciężył nawałę turecką, pragnącą zniszczyć wiarę Jezusa Chrystusa. Kiedy w średnich wiekach tyrańscy królowie ludzi pobożnych i uczonych, którzy Ewangelję św. wiernie opowiadali, zniszczyć pragnęli, to wtenczas w Polsce były prawa sprawiedliwe, jak w żadnym państwie Europy, i ci uczeni, wierzący mężowie uciekali do Polski, gdzie ich przed tyraństwem chroniono i opiekę im dawano. Ci uczeni ludzie przynieśli do Polski Ewangelję, zakładali szkoły, a naród polski garnął się do powstającego kościoła ewangelickiego. Oświata wtenczas kwitnęła w kraju, że z innych krajów garnęli się uczniowie do polskich szkół.

Czas ten świetny w Polsce nazwano „złotym wiekiem“.

Gdyby był dłużej pożył król polski Zygmunt August, Reformacja byłaby się ugruntowała w narodzie i Polska byłaby przyszła do oświaty i siły moralnej, opartej na Ewangelji, która głosi miłość bliźniego. Polska stałaby się ludową i byłaby misjonarką wśród narodów Słowiańskich, i nie upadłaby! — O, jakże są niepojęte dla nas wyroki Boskie, że Opatrzność Boża zachowała sobie cząstkę ludu polskiego na Mazurach Pruskich, na Szlązku Cieszyńskim i Pruskim, który nie zgiął kolan przed Baalem, ale ukochał Jezusa Zbawiciela, jedynego Pośrednika u Ojca niebieskiego i Jego Ewangelję, i został wierny Jezusowi aż do dnia dzisiejszego. Bóg przeznaczył ten lud polski ewangelicki, aby się stał solą ziemi i światłem świata na przyszłe czasy. Te wyroki Boskie dziś się spełniają. Bóg wskrzesił na nowo Polskę i powołał naród polski, rozdarty przez wrogów ludzkości, aby się połączył w jedno ciało i stał się narodem potężnym wśród Słowian. Do odrodzenia Polski rozkazał

Bóg, aby narody ewangelickie, Anglja i Ameryka, pomocne były, a złączeni ewangelicy polscy aby się swobodnie rozwijali pod polskim rządem sprawiedliwym, i Królestwo Boże, oparte na Ewangelji wśród narodu polskiego budowali. Tę wolę Bożą powinniśmy zrozumieć i poddać się jej. „Dziś, jeżli głos Boży usłyszycie—mówi Jezus—nie zatwardzajciej serc waszych". Ważna to jest chwila, w której was, Kochani Bracia Mazurzy, Bóg woła: Łączcie się, dopóki czas od Boga przeznaczony, wam do namysłu dany, istnieje, aby potem zapóźno nie było. Jesteście ciałem i duszą naszymi rodzonymi braćmi od wieków.

Przez te historyczne wypadki, na jakie oczyma waszymi patrzyliście, macie zrozumieć wolę Bożą i jej się bez wahania poddać.

W tym Nowym Roku Pańskim zapraszamy Was, mili Bracia Mazurzy, do połączenia się z nami, abyśmy wspólnie Boga chwalili i królestwo Boże w naszej Kochanej Ojczyźnie na świętej Ewangelji budowali. Wasz Brat w Chrystusie.

Ks. Kasper Mikulski,
Pastor w Łomży.

Ojców mowy i kościoła dzisiaj prawy Mazur woła!

O mowie ludzkiej.

Mowa ludzka jest jednym z tych licznych cudów życia, które dlatego jedynie są tak mało podziwiane, że ludzie nie zastanawiają się nad niemi dość głęboko. Słowo, dźwięk tak prosty i tak zwykły, jakże jest cudownem, gdy otwiera duszę wobec duszy, gdy krzepi zwątpionych, zagrzewa do wytrwania zmęczonych, przynosi wieści wyczekiwane, budzi nadzieje! Słowem można ożywić, słowem można zabić, słowem można stworzyć sobie przyjaciela i obudzić wroga. A jakże cudnie brzmi ono w ustach tych, którym Bóg udzielił daru wymowy! Jak potężnie władali niem prorocy i wieszcze narodów. Groźby, obietnice, nadzieje, mądrość wieków minionych wszystko to zawarte jest w słowie, niby olbrzymie pożary w malutkiej iskierce. Słowo rozpętywało wielkie burze dziejowe i słowo przynosiło błogosławieństwo pokoju.

Znakomity myśliciel polski, Erazm Majewski, słusznie dowodzi, że bez rozwiniętej mowy społeczeństwo ludzkie istniećby nie mogło. Rozumiemy wszyscy aż nadto dobrze, że społeczność ludzka istnieć może tylko dzięki uporządkowanej współpracy, a współpraca możliwa jest znowu tylko dzięki dokładnemu porozumiewaniu się. Nawet dwóch pracowników nie mogłoby uzupełniać się i pomagać sobie przy pracy, gdyby nie istniała możność wyraźnego wskazywania sobie, co w danej chwili czynić i jak czynić należy. Mowa ludzka jest więc nietylko środkiem radości przy porozumiewaniu się, ale narzędziem potężnem współistnienia wielkich gromad ludzkich.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że mowa ludzka, tak samo jak wszystkie wytwory ducha ludzkiego, miała swoje nikłe początki i swój rozwój, że więc nie odrazu stała się tem, czem jest dzisiaj we wspaniałych utworach Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i tylu innych twórców naszych i obcych, czasów obecnych i dawnych. Prościutki i ubożuchny język dzisiejszych ludów, zwanych dzikiemi, pozwala nam domyślać się jak nikłemi były zaczątki mowy ludzkiej. Pierwotne ludy Afryki, Australji i Ameryki posługują się tak niewielką ilością słów, że w mowie ich niepodobna wprost powtórzyć najpospolitszych nieraz zdań i myśli europejczyka. W mowie niektórych ludów pierwotnych panuje nadto konieczność posługiwania się gestami, gdyż bez nich mowa byłaby wogóle niezrozumiałą. Język pierwotny jest więc bardzo często kombinacją dźwięków i gestów. Niektóre z tych pierwotnych języków nie posiadają, naprzykład, takich prostych wyrażeń jak nasze: „dzisiaj", „wczoraj", „jutro". Pojęcia te posiadają w takich pierwotnych językach tylko jedno słowo. Jeśli mówiący, wymawiając je, wskazuje przytem palcem w górę to znaczy to tyle, co: „dziś", jeśli wskazuje za siebie, znaczy to „wczoraj", a wskazanie przed siebie oznacza „jutro". Językiem, który musi być wspomagany gestami, niepodobna rozmówić się po ciemku i dlatego tak zwani dzicy, chcąc rozmawiać w nocy, muszą rozniecać ogniska.

Już z tego drobnego przykładu widzimy, jak wysoko stoją pod względem rozwojowym języki ludów europejskich. Ale i w tych językach widać na starych pomnikach piśmienniczych, jak bardzo rozwinęły się one w przeciągu kilku lub kilkunastu stuleci. W utworach piśmienniczych, będących pierwocinami twórczości literackiej różnych narodów współczesnych, spostrzegamy wielkie ubóstwo wyrażeń, ogromną masę zapożyczeń z łaciny i języka greckiego oraz wielką nieporadność form. Porównywając te pierwociny z utworami współczesnemi, widzimy jak bardzo rozwinęło się życie duchowe, zmuszając do wynajdywania coraz nowych i coraz dokładniejszych wyrażeń. Ludy dzisiejsze nie żyją w takiem odosobnieniu od siebie jak ludy dawniejsze, a ponieważ każdy z nich pomimo obcowania z ludźmi innymi prowadzi swoisty sposób życia, dokonywa właściwych sobie i upodobaniom swego ducha wynalazków, odkryć i używa swoistych i często kroć nie dających się przetłumaczyć wyrażeń, przeto staje się, że każdy bodaj z języków przejmuje z mowy bliższych lub dalszych sąsiadów dużo słów, które przyswajają się łatwo, ale tworzą w każdym języku łatwo rozpoznawalny zasób słów i wyrażeń obcych. Każdy naród, ceniący swoją odrębność i szanujący czystość swego języka, stara się, aby tych wyrazów obcych było w jego języku jak najmniej.

(Dok. nast.) P. S. Z.

Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich.

W Nr. 278 „Gazety Olsztyńskiej" czytamy: „Dnia 8 listopada 1923 r. odbył się w Olsztynie z inicjatywy Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży na Warmję zjazd młodzieży delegowanej przez wszystkie stowarzyszenia młodzieży polskiej na Powiślu, Warmji i Mazurach z zadaniem utworzenia Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Rozrastający się nieustannie młody ruch młodzieży polskiej na Powiślu, Warmji i Mazurach wymagał koordynacji, aby popęd słaby jeszcze i niewyrobiony ująć w ramy jasnego i przemyślanego planu działania, aby drobne zapoczątkowania na polu oświatowo-kulturalnym wśród młodzieży naszej wyrosły do rozmiarów silnej, rozgałęzionej organizacji, z którejby młodzież wynosiła uświadomienie narodowe i chęć do pracy społecznej wśród swych braci.

Cel Związku i metody pracy. Celem Związku Tow. Młodzieży jest organizowanie młodzieży do wspólnej pracy dla wyrobienia jej na uświadomionych, dobrych i samodzielnych członków mniejszości polskiej w Niemczech.

Pierwszą pracą zorganizowanej młodzieży są zebrania, na których młodzież uczy się solidarnej pracy, jaką zakreślają ustawy i zdobywa dużo zmysłu organizacyjnego. Pozatem młodzież prowadzić ma istotną pracę, wspólnie wykonywaną. Dzieli się ona na dwa działy, a mianowicie: 1) oświatowy, 2) kulturalny. Dział oświatowy obejmuje a) czytelnictwo pism i książek, b) odczyty, konkursy, deklamacje, pogadanki, c) wycieczki krajoznawcze. Do działu kulturalnego zaliczono: a) przedstawienia teatralne, wieczornice, chóry i orkiestry, b) wychowanie fizyczne.

Zasady. Najważniejszemi zasadami Związku są: a) samorządność, b) współpraca młodzieży męskiej z żeńską, c) praca wyłącznie oświatowo-kulturalna, wolna od zabarwienia politycznego.

Jako motywy, przemawiające za temi zasadami wysunąć należy: 1) Młodzież dorastająca i dorosła, przygotowująca się do życia obywatelskiego, musi wyrabiać w sobie dużo inicjatywy, samodzielności i twórczości. Możliwem jest to wtedy, gdy w organizacji zacznie samodzielnie myśleć i pracować. W warunkach takich sposób myślenia się rozwija i rodzi się twórczość, oraz wyrabia się umiejętność prowadzenia pracy. Byłoby to niemożliwem, gdyby na czele organizacji stanął człowiek, zgóry mianowany, i ten o wszystkiem decydował. Zatracałoby się wówczas w młodzieży wrodzone zdolności samodzielnego myślenia i pracy, młodzież stawałaby się bezduszną maszyną, wykonywującą płynące od kogoś wskazania. Rady i pomoc starszych natomiast młodzież z wdzięcznością przyjmie i gorąco o nie prosi.

2) Związek Tow. Młodzieży jest wspólną organizacją dla chłopców i dziewcząt. Jest to zupełnie naturalnym przejawem. Bo gdzie praca codzienna, czy to w polu, czy w domu, czy w biurze lub fabryce prowadzoną jest wspólnie, w takich warunkach i praca w organizacji tego wymaga. Nie można urządzać pogadanek, odczytów i kursów oświatowych osobno dla dziewcząt, osobno dla chłopców. Trudno byłoby również przy podziale młodzieży na męską i żeńską tworzyć chóry śpiewacze, wieczornice, przedstawienia teatralne i t. p. W ciągu istnienia towarzystw młodzieży złożonych z członków płci obojga nic ujemnego nie zauważono, ale ogólnie zostało stwierdzonem, że dzięki tej samorzutnej zasadzie praca

w towarzystwach zyskuje na jakości i szerokości i że wzajemne współżycie pomiędzy chłopcami a dziewczętami staje się lepszem, opartem na wzajemnym szacunku człowieka dla człowieka.

3) Organizacja, która sobie stawia za cel wyrobienie obywatelskie, siłą rzeczy musi posiadać charakter wybitnie światowo-kulturalny i unikać pozorów polityczności. Tembardziej w naszych warunkach...

Budowa i władze Związku. Związek jako organizacja, dążąca do wytkniętego celu drogami wyżej wymienionemi, ustalił sobie budowę organizacyjną następującą: we wsiach i miastach młodzież organizuje się w Towarzystwa. Wszystkie Towarzystwa, wzięte razem, tworzą jedną organizację zwaną: Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, którego siedzibą jest Olsztyn, członkami Związku stać się mogą także osoby pojedyńcze. W poszczególnych dzielnicach zakłada się sekretarjaty, które są pośredniemi ogniwami pomiędzy towarzystwami a Związkiem. Władzą najwyższą, decydującą o całości organizacji, jest zjazd delegatów Towarzystw Młodzieży, który układa program pracy na najbliższą przyszłość, oraz ustala ogólny regulamin organizacji, obowiązujący wszystką młodzież, należącą do Związku. Zjazd ten wyłania Radę Wykonawczą, której zadaniem jest wykonywanie uchwał Zjazdu. Członkowie Rady Wykonawczej wybierają z pośród siebie Prezydjum. Zadaniem Prezydjum jest stałe baczenie za biegiem prac Związku, z uwzględnieniem wskazań Rady Wykonawczej i uchwał zjazdu delegatów.

W skład Rady Wykonawczej weszli następujący przedstawiciele młodzieży: Jan Schreiber, Juljan Malewski i Antoni Szajer z Olsztyna (Warmja), Paweł Sowa ze Sztumu, Brasówna z Waplewa i Jan Fischer z Kwidzyna (Powiśle) oraz Gustaw Leiding z Dozambarka redaktor „Mazurskiego Przyjaciela Ludu". (Mazury). Prezydjum tworzą: Jan Schreiber prezes, Paweł Sowa, sekretarz generalny, Gustaw Leiding skarbnik."

Przypisek Redakcji. Młodzież mazurska w Prusach Wschodnich dzielnie się spisuje, oby nasza młodzież poszła w jej ślady.

Sprawy polityczne.

Warszawa. Waloryzacja podatków. Z dniem 1 stycznia 1924 r. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego kasy skarbowe będą przyjmowały wpłaty zaliczek na poszczególne podatki waloryzowane przed terminem ich płatności, wpłaty te są obliczane według kursu franka złotego, obowiązującego dla opłat danin publicznych w dniu uskutecznienia wpłaty.

Kasy skarbowe będą wydawały specjalne zobowiązania z nową serją i odrębną numeracją; kwity są oznaczane napisem „dopłata zaliczki". Na każdy rodzaj podatków są wydawane osobne kwity. Wpłacone tytułem zaliczek kwoty będą zarachowane na odnośne pozycje budżetowe.

W związku z wprowadzeniem od 1 stycznia w życie ustawy o waloryzacji podatków i opłat skarbowych, urzędy pocztowo-tel. otrzymały zawiadomienie, że ministerjum skarbu będzie codziennie podawać telegraficznie kurs franka złotego, który obowiązywać będzie na trzeci dzień od dnia nadania telegramu. Kurs ten urzędy winny wywieszać na widocznem miejscu. Pierwszy telegram waloryzacyjny nadany został 29 grudnia r. z.

Osobom wpłacającym należności zwaloryzowane za pomocą blankietów nadawczych lub przekazów pocztowych, urzędnicy winni w miarę możności ułatwiać przeliczanie franków złotych na marki polskie i odwrotnie. Zapytującym telefonicznie o kurs franka należy udzielać wszelkich informacji.

— W dniu 1 stycznia odbyło się na zamku królewskim w Warszawie uroczyste przyjęcie noworoczne. Przyjęcia dokonał ze zwykłym ceremonjałem p. Prezydent Wojciechowski. Życzenia pomyślności dla pana Prezydenta i całego kraju składali przedstawiciele rządu, duchowieństwa wszelkich wyznań oraz przedstawiciele państw zagranicznych.

Niemcy. Rząd Rzeszy Niemieckiej postanowił, że urzędnik państwowy pracować ma 9 godzin dziennie. Pensje urzędnicze natomiast mają wynosić nie więcej jak połowę pensji przedwojennej. Urzędnicy zgodzili się na to, prosząc jednakowoj aby ustawa ta obowiązywała tymczasowo na przeciąg 3-ch lat.

— Rząd niemiecki zaprowadza prócz innych podatków, podatek majątkowy. Od majątków wyżej 25,000 mk. złotych będzie brał 3 od tysiąca; wyżej 50,000 mk. zł. 4 od tysiąca; wyżej 100,000 mk. zł. 10 od tysiąca. Podatek dochodowy od kapitałów wynosi 10 od sta. Podatek spadkowy będą płaciły dzieci zmarłego, od tej pory wolni od podatku.

— Celem usunięcia niedoboru budżetowego w Niemczech, rząd postanowił usunąć ze służby państwowej 25 procent wszystkich urzędników. Skutkiem tego 500,000 urzędników utraci posady.

— Na żądanie państw sojuszniczych rząd niemiecki oficjalnie przeprosił międzysojuszniczą wojskową komisję kontrolną za dopuszczenie się przez członków Reichstagu w dniach 30 października oraz 14 i 15 listopada złego potraktowania oficerów angielskich i belgijskich.

Meklenburgja. Dnia 7 grudnia w „Orędowniku Meklenburgji i Szwerynu" ukazało się rozporządzenie, w myśl którego wszyscy robotnicy zagraniczni, pracujący w rolnictwie, opuścić mają Meklenburgję najpóźniej do 15 grudnia r. b., powrócić zaś mogą dopiero po 15 lutego 1924 r. W myśl tego rozporządzenia władze gminne rozpoczęły bezwzględne wydalanie robotników. Jednocześnie dyrekcja kolei uruchomiła pociągi dla wydalonych. Pracodawcy otrzymali rozkaz natychmiastowego zwolnienia robotników i skierowania ich do najbliższych stacji. Poselstwo polskie w Berlinie wszczęło natychmiast starania w urzędzie do spraw zagranicznych, celem powstrzymania rozkazu wydalenia robotników polskich. W odpowiedzi na to urząd do spraw zagranicznych w formie ogólnikowej oświadczył, iż poczyni kroki u rządu meklenburskiego. Podobne ogólnikowe zapewnienia złożyła berlińska centrala robotnicza. Faktem jest jednak, że dotychczas meklenburskie min. spraw wewn. nietylko, że nie cofnęło rozkazu wydalenia, lecz przeciwnie, przeprowadza go z całą bezwzględnością. Bandy spekulantów najgorszego typu wyzyskują ciężkie położenie robotników polskich, zmuszonych do wyprzedaży dobytku. Transport robotników odstawiano w nieopalanych wagonach bez aprowizacji do Wrocławia. Wszelkie upominania się robotników polskich o porozumienie się z konsulatami polskiemi, zostały bezskuteczne, ponieważ niemieckie władze policyjne oraz kolejowe oświadczyły, że nie wolno im opuszczać wagonów.

„Baltische Presse" pisze, że obecnie wydalanie Polaków z Niemiec przyrównać można do wydalenia Polaków w roku 1895, którego dokonał Bismark, przyczem zaznaczyć należy, że ówczesne wydalania były daleko łagodniejsze.

— Robotnikom nie dano żadnej możności zaopatrzenia się w dokumenty upoważniające do przekroczenia granicy. W pewnej chwili nawet na pogranicznej miejscowości Zawilno znajdowało się przeszło 1000 robotników z rodzinami i dziećmi pod gołem niebem. Pracodawcy nie dali wydalonym żadnych pieniędzy na podróż, chociaż byli obowiązani do tego przez kontrakt.

Francja. Porozumienie francusko-czesko-rosyjskie. W najbliższych dniach zostanie podpisany traktat pomiędzy Francją a Czechosłowacją i Rosją.

Rosja. Kongres wszechmuzułmański. W r. bieżącym na ziemiach republiki sowieckiej odbędzie się kongres panmuzułmański. W myśl rządu moskiewskiego kongres ma być demonstracją świata muzułmańskiego, skierowaną przeciw Anglji. Jednocześnie kongres ma wydać na życzenie rządu sowietów odezwę do powstańców mahometańskich w Turkiestanie, wzywając ich do zaprzestania walki z sowietami.

Nasze bajki.

Wobec tego, że prawie cały świat kulturalny używa pisma, tak zwanego, łacińskiego, pragniemy aby i naszym czytelnikom nie było ono obce. To też odtąd „bajki" drukować będziemy łacińskiemi czyli „polskiemi" czcionkami.

CZAPLA, RYBY I RAK.

Czapla stara, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Na taki się koncept wzmogła:
Rzekła rybom: „Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie".

Jako jeleń pragnie wody, tak chce Mazur z Polską zgody.

Między książęty Mazur zasiędzie, jeśli w nauce ćwiczyć się będzie.

Więc wiedzieć chciały
Czego obawiać się miały.
„Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: — „Wiele pracy
Łowić wędką lub więcierzem!
Spuśćmy staw — wszystkie zabierzem,
Nie będą miały otuchy,
Skoro staw będzie suchy“.
Ryby w płacz, a czapla na to:
„Boleję nad waszą stratą,
Lecz można złemu zaradzić
I gdzieindziej was osadzić.
Jest tu drugi staw blizko,
Tam obierzcie siedlisko;
Chociaż pierwszy osuszą,
Z drugiego was nie ruszą!“
„Więc nas przenieś“ rzekły ryby.
Wzdragała się czapla niby,
Dała się nakoniec użyć,
Zaczęła służyć,
Brała jedną po drugiej w dziób, niby nieść mając,
I tak pomału zjadając.
Zachciało się nakoniec skosztować i raki;
Jeden z nich widząc, iż go czapla niesie w krzaki,
Postrzegł zdradę, o zemstę zaraz się pokusił:
Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa.
Tak zdrajcom bywa.

Ignacy Krasicki.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Skutkiem wielkich zasp śnieżnych wstrzymany został częściowo ruch kolejowy. Z tego powodu nastąpiło opóźnienie „Gazety Mazurskiej“.

— Jedna z tutejszych mieszkanek otrzymała list z Berlina od rodziny, która prosi ją na wszystko, żeby przesłała prowianty, w szczególności tłuszcze, albowiem tych za miljardy niemieckie otrzymać nie można.

— Odznaczenie rezerwisty z Wadzynia. „Głos Lubelski“ 1.11 1923 pisze:

„Oryginalne rekordy. (a) Rekordy te zdobyli dwaj rezerwiści Maksymiljan Jasiek (wieś Wadzyn, gmina Tuczki, pow. Działdów) i Wacław Chyżniak (wieś Bereźnica, pow. Sarny na Wołyniu) w stawiennictwie do wyznaczonych oddziałów na skutek zarządzonego przez M. S. Wojsk dn. 5 ub. m. próbnego powołania rezerwistów w całej Rzeczypospolitej w celu wypróbowania szybkości tego stawiennictwa.

Pierwszy, dostawszy rozkaz o godz. 3 rano stawił się o godz. 7 rano w oddziale odległym o 34 kilom. Drugi przebył odległość 15 kilom. w przeciągu półtorej godziny od chwili otrzymania rozkazu.

Oficerowie Stabu Generalnego chcąc dać wyraz uznania dla wysokiego pojmowania obowiązków obywatelskich przez powyższych rezerwistów, szeregowych, ufundowali drogą dobrowolnej składki upominki dla nich w postaci zegarków kieszonkowych i książek z dedykacją: „Za gotowość służenia Ojczyźnie“, które zostały im doręczone wraz z osobistem pismem Szefa Sztabu Generalnego“.

Z Mazur Pruskich.

— Olsztyn. Banki Rzeszy skupują nadal monety srebrne i płacą za markę srebrną 400 miliardów mk. pap.

— Milimetr jazdy koleją kosztuje 23 tysiące marek. Prawie nie do uwierzenia, jednak zupełnie prawdziwe. Według najnowszych obliczeń kosztuje kilometr jazdy koleją żelazną w czwartej klasie 23 miliardy marek, jeden metr. 23 miljony, jeden centymetr 230 tysięcy a jeden milimetr 23 tysiące marek.

— Elbląg. Liczba bezrobotnich wynosi w naszym mieście 4245 osób. Mężczyzn 2930, kobiet 1315.

Królewice. Targi królewieckie odbyć się mają od 17-go do 20-go lutego.

Poradnik gospodarski.

Odmrożenia u drobiu.

W czasie większych mrozów drób nawet w zamkniętych kurnikach łatwo odmraża sobie grzebienie, drzwonki i kolczyki. Najwięcej cierpią rasy o większych grzebieniach Bardzo łatwo można temu zapobiec, jeżeli ściany kurników pokryje się matami słomianemi. W bardzo mroźne dni nie należy drobiu wypuszczać z kurników, chyba około południa, gdy słońce przygrzeje, a zimno nieco ustąpi, gdyż wtedy bardzo łatwo sobie odmraża grzebienie, podgardle i nogi, i z tego powodu cierpi wiele; nie należy również podawać drobiu wody w takich poidełkach, w których może podczas picia zamaczać swoje grzebienie i drzwonki. Wskutek odmrożenia stają się mięsiste części głowy u kur najpierw białe, potem nabierają koloru ciemnokawowego, prawie czarnego, następnie usychają i odpadają.

Odmrożone nogi zmieniają temperaturę, są raz zimne, raz gorące, przytem często występują na piętach nabrzmiałości, palce drobiu kaleczeją, a nawet odpadają, a drób siedząc na grzędach, cierpi bardzo z tego powodu.

Dolegliwości te przyczyniają się u kur do braku nieśności i wogóle wpływają niekorzystnie na wartość drobiu. Leczenia odmrożeń jest długie i uciążliwe.

Przy lżejszych odmrożeniach należy nacierać odmrożone części miękkim śniegiem, następnie obłożyć śniegiem i obwinąć płótnem. Dobrze jest również chore części smarować wazeliną, olejem lub maścią ołowianą. Można też smarować codziennie kolodjum ołowianem. Jeżeli części uszkodzone są już zsiniałe, to wówczas trzeba je nacierać mieszaniną, złożoną z równych części tynktury jodu i czystego spirytusu. Ponadto należy zastosować kąpiele w roztworze taniny, która użyta w stosunku 1:120 wpływa łagodząco i usuwa dotkliwy ból.

Pęcherzy, powstałych wskutek odmrożenia, nie należy otwierać, lecz czekać aż same przyschną. Tymczasem nacierać 2 razy dziennie 50 procentową waseliną borową lub rozcieńczoną tynkturą jodową.

Przedewszystkiem należy usunąć drób chory od zdrowego, ponieważ w przeciwnym razie sztuki zdrowe, dziobiąc części odmrożone chorego drobiu, ranią je coraz więcej, utrudniając tem samem leczenie, a co gorsze, sprawiają chorym dotkliwy ból. Wypadki odmrożenia rzadko zdarzają się u hodowców, którzy dbają o swój drób, albowiem przy odpowiednim dozorze i uwadze zaoszczędzić można sobie strat z tego powodu, a kurom dotkliwego cierpienia.

„Gazeta Mazurska“ — pismo, poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich, wychodzi co drugi tydzień w niedzielę. Prenumerata wynosi miesięcznie 75.000 marek.

Mazurzy! Prosimy Was o opłacenie prenumeraty za „Gazetę Mazurską“ na miesiąc styczeń, która wynosi tylko 75.000 marek polskich.

Giełda.

Na giełdzie pieniężnej w Warszawie dnia 4-go stycznia 1924 roku płacono:

za 1 markę polską	—.—	marek niem.
„ 1 dolar amerykański	7.150.000	marek polskich
„ 1 funt szterlingów angielskich	30.600.000	„ „
„ 1 frank francuski	353.000	„ „

Redakcja w Warszawie: Foksal 1 m. 10, tel. 408-24. W Działdowie: Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P.K.O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: F. Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur.

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.